

Beata Wilde

Konserwacja i ochrona zabytków w piśmiennictwie krajowym - wybór

Ochrona Zabytków 28/3-4 (110-111), 279-281

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KONSERWACJA I OCHRONA ZABYTKÓW W PIŚMIENNICTWIE KRAJOWYM — WYBÓR

ZESZYTY NAUKOWE UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU. Nauki Hum.-Społ., z. 44, Toruń 1971. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo, nr 4.

W. Ślesieński, *Przyczynek do historii inwentaryzacji zabytków w 1 połowie XIX wieku*, ss. 7—19.

Na wstępie artykułu omówione zostało pojęcie oraz motywy i rola inwentaryzacji zabytków sztuki w XIX w. Na tle prowadzonych prac inwentaryzacyjnych w pierwszej połowie XIX w. w Europie przedstawiona została sprawa inwentaryzacji zabytków w Polsce rozbiorowej, ze szczególnym uwzględnieniem zaboru austriackiego. Znajduje to pełne uzasadnienie ze względu na fakt, że właśnie w tej części Polski działali ludzie szczególnie zasłużeni na tym polu, a mianowicie Józef Łepkowski i Karol Kremer, zaś Towarzystwo Naukowe Krakowskie przejęło kierowniczą rolę w zakresie inwentaryzacji w Polsce, uznając za sprawę wielkiej wagi zachowanie ojczyńskich pamiątek.

M. Kutzner, *Historia konserwacji ruin zamkowych w Grodźcu*, ss. 21—64, il. 30.

Zamek w Grodźcu, pow. Złotoryja, wzniesiony w latach 1470—1522, został zniszczony doszczętnie w czasie wojny trzydziestoletniej. W 1800 r. Jan Henryk VI von Hochberg z Księstwa dla uświetnienia rodu kupił majątek w Grodźcu i przystąpił do rekonstrukcji ruiny. Naczelną zasadą jego postępowania było zachowanie pierwotnej substancji zabytku w stanie nie naruszonym, a także uatrakcyjnienie obiektu dla celów turystycznych. W 1906 r. nowy właściciel Grodźca, von Dirksen, działając z tych samych pobudek i ambicji rodzinnych zdecydował się na restaurację „ruiny romantycznej”. Powołał do tego zadania najlepszego konserwatora zamków w Prusach, inż. Bodo Ebhardta. Program prac konserwatorskich przewidywał kompletną rekonstrukcję obiektu; zrekonstruowano prawie całkowicie system obrony zamku i jego wnętrze. Założono muzeum i oberżę turystyczną.

Na przykładzie Grodźca autor przeprowadza konfrontację dwu koncepcji konserwatorskich: z początku wieku XIX i lat 1906—1908, które, mimo że wypływały z tych samych motywów i przewidywały taką samą dla obiektu funkcję społeczną, są krańcowo inne. Opisy zwiedzających zamek z XIX i XX w. sugerują, że są to różne koncepcje historiograficzne, które mogą rzutować na odmienne podejście do zagadnień konserwatorskich.

Na zakończenie artykułu autor poddaje krytyce działalność konserwatorską Bodo Ebhardta, przeciwstawiając jej zabiegi konserwatorskie Hochberga, w których dominuje szacunek dla „pamiątki”. Autor postuluje pod adresem współczesnej służby konserwatorskiej, aby miała na uwadze w swych poczynaniach ten drugi sposób działalności.

W. Domaśkowski, *Hydrofobizacja szkła przy pomocy alkilochlorosilanów i alkoalkoksylanów*, ss. 111—126, il. 3, tab. 11.

Woda jest głównym czynnikiem destrukcyjnym szkła. W dziedzinie profilaktycznej konserwacji szkła duże możliwości stwarzają związki krzemooorganiczne — silikony. Powłoki silikonowe charakteryzują się bardzo dużą hydrofobowością, trwałością, odpornością na działanie czynników atmosferycznych, światła i mi-

kroorganizmów. Odznaczają się dobrą przyczepnością. Odporne są na wysokie i niskie temperatury, na zabrudzenia oraz są trwalsze od hydrofobowych powłok organicznych. Hydrofobizację szkła można przeprowadzać w fazie gazowej lub ciekłej. Na podstawie przeprowadzonych badań autor stwierdza, że najlepsze rezultaty bez utwardzania powłok w temperaturze podwyższonej uzyskuje się hydrofobizując szkło parami metylochloresilanu i dwumetyłodwuchlorosilanu w proporcji 3:7. Własności powłok są uzależnione od sposobu i warunków hydrofobizacji.

Z. Brochwicz, *Zaprawa wapienna jako tworzywo elementów architektonicznych na przykładzie służek w kaplicy zamkowej w Radzynie*, ss. 127—139, il. 7, tab. 4.

Interesujące zagadnienie w zakresie materiałoznawstwa budowlanego stanowi skład mineralny, odmieniony od zazwyczaj stosowanego w średniowieczu, służek w kaplicy zamkowej z XIV w. w Radzynie. Zaprawa występująca w tych elementach jest ciemnoszara, bardzo lekka, stosunkowo krucha i zawiera duże ilości węgla drzewnego, który pochodzi zarówno z drewna sosnowego, jak i brzoźowego. Zastosowanie tutaj węgla drzewnego spełniało wielorakie funkcje. Na podstawie przeprowadzonej analizy mikroskopowej płytki cienkiej autor podaje skład mineralny zaprawy ze służek kaplicy w Radzynie. Autor zwraca uwagę konserwatorom na wyjątkowy charakter tego tworzywa, które może zostać zastosowane przy rekonstrukcjach niektórych elementów w zabytkowych obiektach.

ACTA UNIVERSITATIS NICOLAI COPERNICI. Nauki Hum.-Społ., z. 52 (err. 59), Toruń 1974. Zabytkoznawstwo i konserwatorstwo, nr 5.

J. Puciata-Pawłowska, *Sprawy polichromii Józefa Mehoffera w Skarbcu Katedry Wawelskiej w świetle polemiki i wypowiedzi artysty*, ss. 3—17.

W artykule autorka przedstawia dyskusję, jakie toczyły się wokół problemu podjętych w 1895 r. prac konserwatorskich w katedrze wawelskiej. Wykonana przez Józefa Mehoffera polichromia do skarba, ujęta w duchu nowych założeń malarstwa, spotkała się z ostrą krytyką Karola Lanckorońskiego, zwolennika „uszanowania przeszłości”. W „Chimerze” Zenon Przesmycki (Miriam) wystąpił przeciwko Lanckorońskiemu zarówno w obronie atakowanego artysty, jak też i współczesnego malarstwa. Mehoffer dotknięty stanowiskiem Lanckorońskiego w *Uwagach o sztuce* poruszył problemy dotyczące zagadnień konserwatorskich, sztuki współczesnej i jej stosunku do sztuki dawnej. Polemiki te ukazują przede wszystkim dwie postawy: artyści — twórcy i miłośnika — znawcy sztuki.

Z. Brochwicz, *Tynki gotyckie na elewacji kamienicy „Pod Gwiazdą” w Toruniu*, ss. 61—67, tab. 10. Badaniom poddano fragmenty tynków gotyckich zachowanych pod tynkami wapiennymi z XVII w. w kamienicy „Pod Gwiazdą”. Wyniki badań i pobranych próbek zestawiono w 10 tablicach z badaniami przeprowadzonymi nad innymi tynkami i zaprawami na terenie Torunia (kościół NMPanny i zamek krzyżacki). Na podstawie tych porównań stwierdzono, że wspólną cechą charakterystyczną dla badanych tynków jest duże podobieństwo w proporcjach podstawowych ich składników, takich jak spoiwo i piasek. Można, zda-

niem autora, z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że tynki gotyckie mają dość jasno zarysowujące się proporcje składników, które wyrażają się przybliżonym stosunkiem spoiwa węglanowego do piasku jak 1:1. Dopiero jednak podjęcie szerokich badań, opartych na większej ilości zebranego materiału, pozwoli wyciągnąć ostateczne wnioski co do składu tynków i zapraw gotyckich.

Z. Brochwicz, *Charakterystyka siedemnastowiecznych narzutów wapiennych, występujących w elementach dekoracyjnych na elewacji kamienicy „Pod Gwiazdą” w Toruniu*, ss. 69—90, il. 3, tab. 7.

Autor przedstawia wyniki badań próbek zapraw i narzutów wapiennych z XVII w., występujących w elementach dekoracyjnych oraz próbek tynków pochodzących z tego samego okresu, znajdujących się na płaszczyznach elewacji. Na podstawie przeprowadzonych analiz podaje następnie charakterystykę makroskopową zapraw, charakterystykę ich budowy mikroskopowej oraz składu mineralnego. Szczegółowa analiza chromatograficzna pozwoliła ustalić występujące substancje organiczne oraz ich rodzaj. Cechą charakterystyczną dla omawianych narzutów wapiennych jest barwa żółtawoszara, duża twardość i znaczna odporność na działanie czynników mechanicznych; spowodowane jest to obecnością zarówno substancji białkowych, jak i winianów. Omówione też zostało zagadnienie polichromii. Jednakże na podstawie szątkowych warstw monochromii, jakie się zachowały, trudno jest, jak stwierdza autor, wysuwać jakiegokolwiek uogólniające wnioski dotyczące najstarszej mono- lub polichromii na elewacji kamienicy „Pod Gwiazdą”. W każdym razie zaprawy narzutowe występujące w elementach dekoracyjnych omawianego obiektu stanowią interesujący przykład techniki budowlanej XVII w.

Z. Brochwicz, *Monochromia z wypełniaczem ceramicznym na sklepieniu kaplicy w Golubiu*, ss. 91—103, il. 4, tab. 9.

W czasie prac konserwatorskich przeprowadzonych w latach 1965—1967 przez PKZ w Toruniu odkryto na sklepieniu kaplicy zamkowej w Golubiu monochromię pochodzącą prawdopodobnie z XV w. Jest to szczególnie przypadek, w którym warstwa monochromii, zamiast normalnego barwnika malarskiego, zawiera wypełniacz ceramiczny — cienki różowy tynk. Podstawowym składnikiem wypełniacza jest pył i bardzo liczne drobne okruchy. Stosunek spoiwa gipsowego do wypełniacza kształtuje się mniej więcej jak 2:1. Monochromia ma grubość dochodzącą do kilku milimetrów i położona jest bezpośrednio na białym, gipsowym tynku. Dzięki współdziałaniu białej masy spoiwa gipsowego z rozrzuconymi w niej cząsteczkami pyłu ceramicznego warstwa monochromii na sklepieniu kaplicy zamkowej w Golubiu odznacza się dość żywą barwą różową.

M. Froehlich, *Budowa techniczna drzeworytów kolorowych na przykładzie grafik z Turska*, ss. 105—109.

Na przykładzie ludowych drzeworytów kolorowych, naklejonych brzegami na deskę, pochodzących z pierwszej połowy XVIII w. z kościoła parafialnego w Tursku, został omówiony problem konserwacji grafik kolorowych. Jest to w wypadku konserwacji tego typu grafik zagadnienie szczególnie trudne, gdyż oprócz samego papieru i czarnej farby drukarskiej dochodzi problem innych jeszcze farb, niekoniernie ucieranych na oleju. Autorka przedstawiła kolejne etapy badań przeprowadzonych nad drzeworytami. Objęto nimi: papier i jego spoiwa oraz barwniki z ich spoiwami. Przeprowadzone prace nad barwnikami i ich spoiwami potwierdziły informację zamieszczoną w książce wydanej w Poznaniu w 1680 r. pt. *Skretny wyjawiony*, która podaje, że do barwienia drzeworytów używano grynszpanu, soku rucianego, indyga itd., mieszanych z klejem o żądanej gęstości.

M. Froehlich, *Próby zastosowania p-chloro-m-krezolu i pięciochlorofenolanu cynku do zabezpieczenia farb tempery jajowej przed zniszczeniem mikrobiologicznym*, ss. 111—116, tab. 2.

W artykule przedstawiono przyczyny i możliwości zniszczenia farb tempery jajowej przez mikroorganizmy. Jako środka zabezpieczającego warstwę malarską tempery jajowej przed mikroorganizmami zastosowano p-chloro-m-krezol w stężeniu 0,3 i 1,0% w alkoholu etylowym. Użyto ponadto 2,0% roztwór pięciochlorofenolanu cynku w butanolu, z którym przeprowadzono badania równoczesne. W wyniku badań nad zdolnością barwników do zabezpieczenia farb stwierdzono, że barwnikami zabezpieczającymi farby o spoiwie żółtkowym przed atakiem drobnoustrojów były: żółcień chromowa i zieleń malachitowa. Słabsze właściwości pod tym względem wykazywały: minia i biel cynkowa. Natomiast na farbach z żółcią kadmową, cynobrem i błękitem kobaltowym drobnoustroje rozwijały się prawie bez przeszkód. Mimo że nie zaobserwowano w badaniach uchwytynych zmian kolorystycznych spowodowanych użyciem p-chloro-m-krezolu do zabezpieczenia starej i świeżej warstwy malarskiej tempery jajowej, stosowanie tego środka wymaga dalszych jeszcze badań i analiz.

J. Krause, *Badania nad oczyszczaniem żelaznych obiektów zabytkowych metodą chemiczną*, ss. 117—134, tab. 9.

Chemiczne oczyszczanie powierzchni obiektów żelaznych z produktów korozji jest często stosowane w praktyce konserwatorskiej. W metodzie tej czynnikiem rozpuszczającym, rozluźniającym oraz częściowo odrywającym produkty korozji jest wodor, który dyfunduje w kierunku skorodowanej powierzchni żelaza zanurzonego w kąpeli oczyszczającej. Kąpiele „odrdzewiające”, mimo zalet wpływających z łatwością ich stosowania, wykazują jednak wiele cech negatywnych. Przede wszystkim poprzez kąpiele nie można usunąć zastarzałych warstw korozyjnych. Nie można też poddać tej kąpeli obiektów żelaznych o dużych rozmiarach, jak np. kraty, płyty, okucia i elementy architektoniczne. Traktowanie obiektów w kąpielach „odrdzewiających” musi być wspomaganie intensywnymi zabiegami mechanicznymi, które spowodować mogą uszkodzenie lub nawet zniszczenie przedmiotu oczyszczanego. Metody tej nie można stosować przy obiektach łączonych z innymi metalami lub materiałami. W obiektach o złożonych kształtach występuje trudność wymywania (wypłukiwania) resztek kwasów inicjujących wtórne procesy korozyjne. We wnioskach z przeprowadzonych badań autor stwierdza, że najlepszy do kąpeli oczyszczających jest kwas o-fosforowy, przy czym oczyszczanie żelaza w jego roztworach musi być prowadzone z inhibitorami powstrzymującymi rozpuszczanie metalu.

J. Krause, *Zastosowanie past oczyszczających do usuwania produktów korozji z powierzchni żelaznych obiektów zabytkowych*, ss. 135—148, tab. 6.

W artykule zostało omówione zagadnienie stosowania past oczyszczających przy usuwaniu korozji z obiektów żelaznych. Znajduje to zwłaszcza zastosowanie przy czyszczeniu obiektów większych rozmiarów, jak drzwi, krat, elementów architektonicznych, a także obiektów, na których występują tylko miejscowe naważnienia korozji. W wymienionych przypadkach nie można oczyścić obiektów żelaznych z produktów korozji przez zastosowanie kąpeli chemicznych („odrdzewiających”). Jak wykazały przeprowadzone badania, najlepszymi środkami aktywnymi w pastach oczyszczających są mieszaniny kwasów nieorganicznych w różnych proporcjach i stężeniu. Wypełniaczem zaś powinien być materiał drobnowiątkowy o dużej zdolnościach hydrofilowych. Najlepszymi inhibitorami, które stanowią ważny składnik pasty, są: urotropina, metol, tanina i pirokatechina. Jako spoiwo łączące wypełniacz z mieszaniną kwasów można stosować metylcelulozę lub żelatynę w ilości od 1 do 2%. Stosowanie past oczyszczających, jak również kąpeli „odrdzewiających” nie dało jednak pozytyw-

nych rezultatów przy obiektach o dość grubych i starych nawarstwieniach „rdzy”.

J. Krause, *Badania nad oznaczaniem pH papieru w materiałach archiwalnych i bibliotecznych*, ss. 149—164, il. 4, tab. 7.

Czynnikiem decydującym o trwałości papieru jest stopień jego zakwaszenia. Powody wzrostu kwasowości mogą być zewnętrzne (zanieczyszczenie środowiska, farby, tusze, atramenty oraz mikroorganizmy atakujące papier) i wewnętrzne, powstające w czasie jego produkcji (surowce włókniste, odczyn wody produkcyjnej, kleje, barwniki oraz substancje wypełniające). Papiry przeznaczone do długotrwałego przechowywania powinny być całkowicie wolne od kwasów i alkaliów, przy czym środowisko tych obiektów powinno być zbliżone do pH 6—6,5. W pracy przedstawiono stosowane metody oznaczeń pH papieru wraz z omówieniem ich przydatności do badań konserwatorskich.

M. Roznerska, *Badania nad uodpornieniem farb do malowania i punktowania malowideł ściennych na atak mikroflory*, ss. 189—201, tab. 1.

Badaniom zostały poddane farby przygotowane w oparciu o najbardziej podatne na atak mikroflory barwniki: umbrę naturalną i czerń organiczną oraz cztery powszechnie stosowane spoiwa: żółtko jajka, 5% polialkohol winylowy, 10% polioctan winyliu w emulsji wodnej i żywicy akrylową. Wymienione farby badane były w dwu wersjach: bez środka toksycznego i z dodatkiem fungicydów w odpowiedniej koncentracji w stosunku do barwnika. Fungicydy mieszano w suchej postaci z barwnikami i łączono je ze spoiwem, przy czym na 5 g barwnika stosowano 5 ml spoiwa. We wnioskach z przeprowadzonych badań autorka stwierdza, że odporność farb do punktowania malowideł ściennych zależy od: barwnika, spoiwa, rodzaju i ilości stosowanego fungicydu. Wśród czterech środków grzybobójczych, z którymi uzyskano najlepsze wyniki odporności badanych farb, wymieniony jest mimo wysokiej toksyczności octan fenylortęciowy, a następnie anilid kwasu salicylowego.

E. Marxen-Wolska, *Odkrycie malowideł ściennych w kościele parafialnym w Ostrzeszowie i zastosowanie polioctanu winyliu do ich konserwacji*, ss. 165—188, il. 10, rys. 3.

W latach 1955—1959 pod kierunkiem autorki artykułu zespół konserwatorski PKZ w Toruniu prowadził konserwację dekoracji malarskich pochodzących z XIV, XVI i XVIII w. w kościele w Ostrzeszowie (woj. poznańskie). Do związania tynku z podłożem zastosowano tu po raz pierwszy zastrzyki z przygotowanego przez W. Domasłowskiego polioctanu winyliu. Do utrwalenia polichromii użyto mieszaninę polioctanu winyliu w depresji wodnej z alkoholem poliwinylowym w stosunku 4:1 na wagę suchych żywic. Uzyskana tą metodą powłoka odznacza się wyższą odpornością na działanie wilgoci niż powłoki uzyskiwane z (czystego) polialkoholu winylowego. Utrwalacz w postaci 1% roztworów wprowadzono na powierzchnię malowidła pod ciśnieniem około 4 atmosfer. W wyniku prowadzonych przez 12 lat badań kontrolnych stanu zachowania malowideł stwierdzono, że zarówno narzut, jak

i warstwa barwna nie wykazały żadnych zmian strukturalnych. Jednolita powierzchnia nie ujawniła tendencji do pęknięcia czy osypywania. Nie zauważono spekań samej warstwy malowidła. Na powierzchni barwnej nie wystąpiły zaciemnienia ani zabielenia, które mogłyby wskazywać na rozwój mikroorganizmów czy wykrystalizowania się soli. W podsumowaniu artykułu autorka stwierdza, że zastosowanie polioctanu winyliu w depresji wodnej do konserwacji malowideł w Ostrzeszowie, Trzemesznie, Modliszewie i toruńskim kościele Sw. Jakuba dało pozytywny rezultat. Nie zwalnia to jednak od kontynuacji badań i prowadzenia kontroli innych obiektów malarstwa ściennego, gdzie do ich konserwacji zastosowano również polioctan winyliu.

S. Pietrykowska, A. Strzelczyk, *Wzajemne oddziaływanie na siebie promieniowców i grzybów niszczących malowidła olejne w obecności różnych składników tych malowideł*, ss. 203—216, tab. 41.

Zaobserwowano, że niektóre z malowideł olejnych od strony licowej i na podobrazii porośnięte są w przeważającej części przez promieniowce, na innych natomiast dominują grzyby mikroskopowe. W wyniku rozwoju i działalności tych mikroorganizmów powstają zmiany kolorystyczne obiektu, osłabienie podłoża oraz odstawanie i łuszczenie się warstwy malarskiej, wynikające z rozłożenia kleju w zaprawie. We wnioskach z przeprowadzonych badań nad promieniowcami i grzybami autorki stwierdziły m.in., że zdolnością do antagonistycznego oddziaływania na siebie charakteryzują się zarówno zbadane grzyby, jak i promieniowce. U promieniowców zdolność ta uwarunkowana jest obecnością w podłożu odpowiednich źródeł węgla, azotu i siarki. Promieniowce rozwijały się w wilgotnościach niższych niż grzyby. Stwierdzono także, że barwniki naturalne (poza bielą cynkową) wpływały pobudzająco na wzrost grzybów i promieniowców na warstwach malarskich. Promieniowce wykazały dużą wrażliwość na środki grzybobójcze, a szczególnie na octan fenylortęciowy, działający również skutecznie i na grzyby w stężeniach znacznie niższych niż inne fungicydy.

W. Domasłowski, M. Zyzik, *Badania nad zastosowaniem jonitów do odsalania kamiennych obiektów zabytkowych*, ss. 217—226, tab. 3.

Stosowane dotąd metody usuwania rozpuszczalnych w wodzie soli z kamiennych obiektów zabytkowych, tynków i murów posiadają wady polegające głównie na niemożności całkowitego jej usunięcia. Ponadto niektóre z przeprowadzonych zabiegów powodują destrukcję odsalanego materiału. W artykule tym autorzy przedstawiają metodę zastosowania jonitów do odsalania kamiennych zabytków. Metoda ta pozwala uzyskiwać lepsze rezultaty od dotychczasowych. Szczególnie dobrze nadają się jonity do odsalania kamieni, które nie zawierają w swym składzie węglanów. W wypadku natomiast skał wapiennych, zdaniem autorów, należy liczyć się z rozkładem cienkiej warstewki powierzchniowej pod wpływem kationitów.

Opr. Beata Wilde